**STANOWISKO KLUBU RADNYCH PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI DOT. REALIZACJI POLITYKI TRANSPORTOWEJ MIASTA W KONTEKŚCIE PARALIŻU KRAKOWA**

W pierwszych tygodnia października Kraków został sparaliżowany. Kumulacja remontów i brak właściwej koordynacji działań przez Prezydenta Miasta Jacka Majchrowskiego i podległych mu urzędników, spowodowały, że mieszkańcy Krakowa przez wiele godzin nie mogli wrócić do domów po całym dniu pracy. Krakowianie mokli i marzli na przystankach komunikacji miejskiej czekając na swój autobus albo stali w wielogodzinnych korkach. Październikowy paraliż miasta uwidocznił wiele zaniedbań ze strony Prezydenta, które należy rozwiązać, by podobne paraliże nie były tak problematyczne w przyszłości.

**Po pierwsze, według ustawy to Prezydent Miasta Krakowa odpowiada za organizację ruchu w mieście** i ponosi odpowiedzialność w sytuacji, gdy kilkadziesiąt remontów ulic powoduje paraliż miasta. Nie zgadzamy się na próby Pana Prezydenta zrzucania odpowiedzialności za swoje zaniedbania na różne osoby czy instytucje, w szczególności na mieszkańców Krakowa, którym zarzucił Pan złą mentalność. Na początku października nastąpiła potężna kumulacja remontów prowadzonych przez podległe Panu jednostki miejskie. W jednym czasie zamykane były lub zawężane zostały kluczowe szlaki komunikacyjne. Dla przykładu w podobnym czasie, w dzielnicy Czyżyny remontowano bardzo ważne drogi takie jak Stella-Sawickiego, Bora-Komorowskiego, Aleję Pokoju czy ulicę Andersa. Taka kumulacja spowodowała potężne utrudnienia dla komunikacji miejskiej i kierowców.

**Po drugie, odnosimy wrażenie, że Pan Prezydent przestał panować nad sytuacją w mieście** jeśli chodzi o transport. Na początku października w Krakowie rok rocznie obserwujemy zwiększony ruch, ma to oczywiście również związek z rozpoczęciem roku akademickiego. Tym bardziej należy zadać pytanie, dlaczego akurat w tym momencie miasto przystąpiło do tak wielu utrudniających życie remontów krakowskich ulic? Czy nie dało się ich przesunąć lub remontować po kolei?
Październikowy paraliż miasta tylko uwidocznił problemy i zapóźnienia jeśli chodzi o realizację polityki transportowej w Krakowie. Nawet tramwaje i autobusy komunikacji miejskiej stały w korkach na swoich torowiskach czy wydzielonych buspasach, co jest rzeczą kuriozalną.
Kluczowymi elementami systemu transportowego w mieście poza ruchem samochodowym jest komunikacja miejska, ale także drogi i ścieżki rowerowe czy kolej. Niestety i tutaj zaniedbania Panie Prezydencie są widoczne.
W 2014 roku Krakowianie w referendum wypowiedzieli się, że chcą by w mieście budowano szybko drogi rowerowe. Niestety, jak pokazują statystyki przed referendum ścieżki budowano szybciej niż po nim. Dla przykładu, w 2015 roku, a więc rok po referendum wybudowano ich tylko 3,5 km.
Warto zadać pytanie, Panie Prezydencie, kto odpowiada za koordynację tych wszystkich działań, bo patrząc po skutkach wygląda na to, że nikt nie myśli systemowo o mieście. Przerzuca się tylko odpowiedzialność na kolejne osoby czy instytucje.

**Po trzecie, relacje na linii prywatni deweloperzy – miasto budzą wątpliwości.** Kraków się zabudowuje i coraz więcej inwestycji powoduje utrudnienia dla mieszkańców. Najlepszym przykładem będzie paraliż miasta w rejonie ulicy Marii Konopnickiej oraz alei Bora Komorowskiego i Dobrego Pasterza.
W ostatnim czasie inwestycja przy ulicy Konopnickiej, spowodowała kilkukilometrowy paraliż. Mimo wyznaczonego buspasa autobusy komunikacji miejskiej notowały kilkudziesięciominutowe opóźnienia.
Miasto podpisało z inwestorami umowy na przebudowę układu drogowego i nie zawarło w nich harmonogramu i terminów zakończenia prac. Panie Prezydencie, warto zadać pytanie dlaczego miasto świadomie zrzekło się możliwości wpływania na terminowe zakończenie inwestycji? Dlaczego zrzekło się swoich praw? W umowie znajduje się jedynie mglisty zapis mówiący o tym, że realizacja inwestycji musi zakończyć się „nie później niż w dniu, w którym decyzja o udzieleniu pozwolenia na użytkowanie inwestycji stała się ostateczna”. Powoduje to, że utrudnienia dla mieszkańców mogą się przeciągać. Panie Prezydencie, czy takie umowy w Krakowie to reguła?

 **4. Po czwarte, widzimy liczne zaniedbania związane z transportem.** Do Krakowa dziennie wjeżdża około 120 tysięcy samochodów z ościennych gmin, a w planach jest budowa kilkunastu parkingów P+R czyli parkingów na obrzeżach miasta, na których kierowcy mogliby się zatrzymać i do centrum pojechać komunikacją miejską. Zgadzamy się z tą ideą. Jednakże jakie są plany miasta?
Do 2020 roku w Krakowie powstanie 15 parkingów na łączną liczbę 2500 miejsc postojowych czyli 2% wszystkich wjeżdżających! W zestawieniu ze 120 tysiącami samochodów wjeżdżających do Krakowa liczba ta wydaje się niepoważna, gdyż nadal 118 tysięcy samochodów będzie wjeżdżało do centrum. Tak prowadzone inwestycje są oszukiwaniem mieszkańców, którzy bardzo liczą na rozwiązanie tej kwestii.

Październikowy paraliż jak w soczewce skupił wszystkie problemy komunikacyjne Krakowa. Brak odpowiedniej koordynacji działań przez Prezydenta, kumulację remontów czy niewystarczające inwestycje w infrastrukturę transportową. Co więcej za szkodliwe dla debaty o transporcie publicznym w Krakowie uważamy wszystkie próby przerzucenia odpowiedzialności na innych, w tym mieszkańców. Panie Prezydencie, warto uderzyć się w pierś, bo to Pan Prezydent według ustawy odpowiada za organizację ruchu w mieście. Warto zrobić wszystko, by podobne paraliże nie spadały na Kraków w przyszłości.